

ANDRZEJ SADOWSKI

UNIwersytet w Białymstoku

EMAIL: A.SADOWSKI@UWB.EDU.PL

KONSTRUOWANIE SPOŁECZEŃSTWA PLURALISTYCZNEGO JAKO ROZWIĄZYWANIE SPRZECZNOŚCI POMIĘDZY RÓŻNORODNOŚCIĄ A WSPÓLNOTĄ

Wprowadzenie

Główna hipoteza konferencji zakłada, że dokonujące się procesy polityzacji zróżnicowania społeczno-kulturowego społeczeństwa powodują, a przynajmniej sprzyjają procesom dyskryminacji we współczesnym społeczeństwie, w tym także w polskim.

Zakładam, że we współczesnym społeczeństwie w warunkach jego demokratyzacji dokonują się przynajmniej dwa zasadnicze, równoległe oraz przeciwstawne procesy społeczne.

Z jednej strony wskazane procesy demokratyzacji powodują upodmiotowienie społeczeństwa, powodują, że społeczeństwo staje się coraz bardziej zróżnicowane tak pod względem społecznym, jak i kulturowym [Offe 2006].

Z drugiej strony narastanie procesów zróżnicowania społeczeństwa powoduje szczególnie wśród zbiorowości dominującej równoległe narastanie przeświadczenia, poczucia utraty niezbędnej spójności dla zaistnienia społeczeństwa jako całości, utraty z wielkim trudem konstruowanego, opartego na wartościach narodowych (religijnych), wspólnotowego charakteru społeczeństwa. Doświadczane poczucia utraty niezbędnej spójności społeczeństwa dominującego wywołują między innymi postawy i zachowania dyskryminacyjne w stosunku do nowych segmentów społeczno-kulturowej struktury społeczeństwa. Jest to generalnie anonsowane w tytule narastanie sprzeczności pomiędzy różnorodnością a wspólnotą, sprzeczności, które przynajmniej z czasem stają się upolitycznione oraz wymagają rozwiązania.

Powstaje zasadnicze pytanie, czy narastające sprzeczności pomiędzy zróżnicowaniem społeczeństwa a zachowaniem koniecznej wspólnoty są trwałą

i nierozwiązywalną cechą społeczeństwa demokratycznego, cechą generującą ich upolitycznienie i nieuchronne konflikty, czy też można wskazać makrospołeczne kierunki ich przeobrażeń oraz możliwości ich rozwiązania? Moim zdaniem takim kierunkiem jest konstruowanie obywatelskiego państwa heterogenicznego narodowo oraz społeczeństwa pluralistycznego, w tym także w warunkach polskich.

Narastanie zróżnicowania społeczno-kulturowego społeczeństwa polskiego

W swoich badaniach przyjmuję założenie, że dopiero w społeczeństwach wstępujących na drogę demokratycznego rozwoju stworzone zostały realne warunki do pojawienia się lub do publicznego uzewnętrznienia zróżnicowania społeczno-kulturowego mieszkańców. Przykładowo, w Polsce powojennej nadal istniały mniejszości narodowe i etniczne, ale w początkowym okresie były one wykluczone z życia publicznego, z czasem miały jedynie częściowe i zmieniające się przyzwolenia na autonomiczne funkcjonowanie, przeważnie oparte na założeniach minimalnej autonomii kulturalnej [Mironowicz 2000].

W praktyce wartości wspólnot mniejszości narodowych mogły ujawniać się jedynie w postaci folklorystycznej, i być skierowane jedynie do wewnętrznych struktur mniejszościowych. Administracyjnie ściśle określono ramy organizacyjne i kulturowe dla funkcjonowania mniejszości narodowych w ten sposób, że w zasadzie nie funkcjonowały one na płaszczyźnie politycznej społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo większościowe na ogół nie miało możliwości szerszego zapoznania się oraz kształtowania postaw względem kulturowo odmiennych zbiorowości społecznych w Polsce.

Dlatego dopiero przemiany demokratyczne realizowane od 1989 roku powodowały niemal wybuchowe procesy różnicowania się społeczeństwa polskiego, w tym powodowały „pojawienie się” mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce oraz poszerzenie się problematyki związanej z ich miejscem i przeobrażeniami w warunkach demokratycznych.

W nawiązaniu do Clausa Offe, w demokratycznych państwach politycznej wspólnoty „podziały i różnice nadal istnieją i mogą podkopać spójność i integrację wspólnoty politycznej. Faktycznie, istnieją trzy rodzaje różnic: różnice wyrastające z interesów, z ideologii i z tożsamości” [Offe 2006: 1148]. W Polsce podziały dokonywały się według przynajmniej kilku kryteriów: terytorialnego, religijnego, ekonomicznego, społecznego i kulturowego, ale także politycznego.

Nowe wymiary zróżnicowania społeczeństwa polskiego pojawiły się wraz z narastaniem międzynarodowych imigracji, jak i emigracji. W ich wyniku Polska staje się nie tylko państwem zamieszkałym przez polską większość narodową, tubylcze mniejszości narodowe i etniczne, ale także przez imigrantów i uchodźców.

Poszczególne segmenty społeczeństwa stają się widocznymi i ważnymi aktorami życia publicznego. Oczekują nie tylko realizacji swoich potrzeb w zakresie autonomii kulturalnej, w tym szkolnictwa, oświaty oraz rozwoju swojej kultury, ale także coraz bardziej oczekują regulacji prawno-politycznej swojego statusu w społeczeństwie.

Trzeba podkreślić, że zapoczątkowane w Polsce przemiany demokratyczne uczyniły wiele, aby przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych mieli znaczne możliwości swobodnego wyrażania swojej tożsamości etnicznej i prowadzenia działalności publicznej w swoim imieniu [Jasińska-Kania, Łodziński 2009]. Warto podkreślić, że procesy różnicowania się społeczeństwa przebiegają nie tylko według kryterium równości, partnerstwa i swobodnego wyboru form przynależności grupowej, ale przede wszystkim według podziału na większość i mniejszości narodowe oraz etniczne, co ze swojej istoty wiąże się ze zjawiskami nietolerancji, a nawet dyskryminacji społecznej. Przykładowo, kontrowersyjne jest samo nauczanie religii w szkole, w tym wstawianie ocen z religii na świadectwie. Ocena z religii na świadectwie szkolnym może być traktowana jako przejaw dyskryminacji przedstawicieli innych religii, wyznań oraz osób niewierzących, ponieważ różnicuje uczniów w szkole oraz wprowadza do świadomości publicznej informację, kto jest wyznawcą jakiej religii (wyznania) oraz kto jest niewierzący.

W artykule skupię uwagę jedynie na procesach upolitycznienia społeczno-kulturowego różnicowania się społeczeństwa według kryterium narodowego i etnicznego.

Kierunki upolitycznienia zróżnicowania społeczno-kulturowego

Podstawowym kierunkiem upolitycznienia¹ zróżnicowania społeczno-kulturowego jest oczekiwanie regulacji prawno-politycznej statusu poszczególnych mniejszości w społeczeństwie. Zagwarantowane prawnie miejsce w społeczeń-

¹ Upolitycznienie traktuję jako nadawanie zróżnicowaniu społeczno-kulturowemu charakteru politycznego, czyli takiego, które powoduje konieczność odwołania się do panowania politycznego, władzy politycznej i rządu w postaci włączania się instytucji państwa i prawa.

stwie większościowym powoduje poczucie bezpieczeństwa oraz przeświadczenie o nieskrępowanych politycznie i administracyjnie możliwościach autonomicznego rozwoju w państwie. Naturalnie, prawnopolityczne uznanie danej mniejszości narodowej i etnicznej przez państwo powoduje określone skutki względem statusu danych mniejszości w społeczeństwie. Następnie powstaje problem reprezentacji interesów poszczególnych mniejszości w podstawowych organach władzy i administracji państwowej. Czy artykulacje interesów poszczególnych mniejszości lub mniejszości jako całości powinny być reprezentowane przez przedstawicieli większości, czy też powinny być zagwarantowane przedstawicielom mniejszości?

Narastająco formułowane publicznie oczekiwania realizacji swoich potrzeb przybierają charakter polityczny. Oto powstają nowe mniejszości kulturowe, które oczekują ich formalnego uznania (Ślązacy, Kaszubi) przez większość polską.

Kolejne oczekiwania dotyczą autonomii samorządowej, wprowadzania języków etnicznych do administracji lokalnych, na obszarze których zamieszkują przedstawiciele mniejszości kulturowych, innych kryteriów autonomii terytorialnej, autonomii ekonomicznej (na przykład własne banki). Realnie można oczekiwać, że mogą pojawić się postulaty w postaci zapewnienia możliwości trwałych i systematycznych kontaktów z krajami zamieszkanymi przez narody (społeczeństwa) macierzyste. Realne może być oczekiwanie ustanowienia suwerenności politycznej w postaci autonomii terytorialnej, powołania suwerennego państwa lub oczekiwania przyłączenia terytorium do państw macierzystych i inne. Wszelkie zjawiska i procesy ograniczania lub hamowania tych potrzeb i oczekiwań grupowych mogą być określane jako dyskryminacja mniejszości. Nawet w ostatniej instancji brak zgody większości na irredentę mniejszości (por. Czeczenia) może być traktowane jako przejaw niedopuszczalnej dyskryminacji mniejszości narodowej, która ma historyczne i zagwarantowane przez organizacje międzynarodowe prawo do samostanowienia (dążenia wielu republik byłego Związku Radzieckiego do uzyskania niepodległości uniemożliwiało samo istnienie ZSRR). Zdaniem A. Wimmera „nowoczesne państwo narodowe stało się obecnie podstawowym obszarem, w ramach którego następuje włączanie i wykluczanie ze wspólnoty społecznej” [Wimmer 2002: 14].

Poszczególne mniejszości kulturowe ulegają procesom instytucjonalizacji, co powoduje, że powstają trwałe instytucje i organizacje reprezentujące ich interesy w kraju, a także kształtowane są nowe wartości, normy i sposoby zachowań, które powodują, że miejsce poszczególnych mniejszości kulturowych w kraju staje się trwałe i widoczne. Powstają nowe stowarzyszenia społeczno-kulturalne, literackie, artystyczne, regionalne, odbywa się edukacja w językach

ojczystych, tworzone są media mniejszościowe (prasa, radio, telewizja, portale internetowe, i inne), a nawet powstają partie polityczne oparte na kryteriach etnicznych. Instytucjonalizacja mniejszości narodowych i etnicznych niemal nieuchronnie nabiera wymiaru politycznego, ponieważ dotyczy budowania instytucji i organizacji poszerzających ich odrębność grupową, która z czasem może zagrażać suwerenności państwowej narodowej większości.

Moim zdaniem samo przyzwoleństwo na niekontrolowaną instytucjonalizację mniejszości kulturowych, chociaż świadczy dowodnie o realizowanych przemianach demokratycznych, bez równoległych starań o instytucjonalizację procesów integracyjnych społeczeństwa jako całości, bez organizacji procesów współdziałania na bazie wartości wspólnych, jest „ślepą uliczką” pierwszego etapu procesów demokratyzacji w kraju. Studiowanie przyczyn rozpadu Związku Radzieckiego, Jugosławii, a nawet Czechosłowacji, wskazują, że u ich podstaw były nierozwiązane stosunki narodowo-etniczne w kraju, brak pomysłu lub politycznej woli ich należytego rozwiązania. Co to znaczy rozwiązanie należyte, skuteczne, należy pozostawić do odrębnej analizy teoretycznej i praktycznej.

Powstaje pytanie, gdzie i jakie są granice instytucjonalizacji mniejszości narodowych i etnicznych w kraju? Czy są możliwe do określenia? Naturalną granicą narastania instytucjonalizacji mniejszości narodowych jest konieczność utrzymania suwerennego państwa, ale czy za wszelką cenę i czy w stanie dotychczasowym?

Autonomicznie należy stwierdzić, że zwykle identyfikacje narodowe (mniejszościowe) łączone są ze zróżnicowanym poczuciem łączności z narodem macierzystym zorganizowanym w państwo. Powstaje pytanie, do jakiego stopnia możliwe i dopuszczalne są postawy i zachowania solidarnościowe ze swoim narodem macierzystym zorganizowanym w oddzielne suwerenne państwo. Jak uzewnętrznić swoje tożsamości narodowe w warunkach ewentualnych konfliktów pomiędzy państwem zamieszkania a państwem społeczności narodowej? Wyjściem optymalnym byłoby konstruowanie stosunków lojalności i współpracy z mniejszościami narodowymi w koordynacji z równoległym konstruowaniem współdziałania z narodem macierzystym poszczególnych mniejszości, a także z państwem.

Znanych jest wiele przypadków, kiedy w warunkach konfliktów pomiędzy państwami narodowych większości oraz mniejszości, mniejszości okazywały się lojalne wobec kraju zamieszkania traktowanego jako kraju swojego, ale bywały także sytuacje odwrotne, kiedy mniejszości narodowe pełniły rolę tak zwanej V kolumny wspierającej działania narodów macierzystych. Nie rozwijając drażliwego zagadnienia, pragnę jedynie podkreślić, że jak dotąd w stosunkach międzynarodowych brakuje obowiązujących norm prawnych zakazujących in-

strumentalnego traktowania mniejszości narodowych, w tym wykorzystywania do prowadzenia polityki zagranicznej względem ich narodów macierzystych zorganizowanych w państwa.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że spełnianie określonych standardów demokratycznych względem mniejszości narodowych i etnicznych (zasada równości, wolności, prawa człowieka, podmiotowości i partycypacja społeczna i inne) stają się jednym z podstawowych wymogów funkcjonowania Unii Europejskiej, a wobec tego sam stosunek do mniejszości staje się oceniany politycznie, jako ważny wskaźnik demokracji państwa i społeczeństwa.

Pozostaje jeszcze pytanie, jak przebiegać będą procesy integracji narodowych ponad granicami państw, czyli procesy tworzenia się transnarodów. Zakładam bowiem, że otwarte granice, narastające kontakty pomiędzy poszczególnymi członkami narodowych mniejszości oraz zagranicznych większości, wzajemne podejmowanie pracy zawodowej, możliwości zdobywania edukacji w kraju macierzystym i inne doprowadzą do wytwarzania się jakościowo nowych postaci integracji społecznej i kulturowej w postaci transnarodów.

Dotychczas pojęcie transnarodowości jest wykorzystywane do opisu powstawania transnarodów w wyniku realizowanych masowych procesów emigracyjnych do innych krajów przy jednoczesnym utrzymywaniu rozlicznych i trwałych więzi oraz kontaktów ze swoimi krajami macierzystymi. Zdaniem Stevena Vertoveca, „Gdy mówimy o ponadnarodowych, długotrwałych powiązaniach i nieustającej wymianie pomiędzy aktorami niepaństwowymi – firmami, organizacjami pozarządowymi i jednostkami mającymi wspólny interes (określony na podstawie takich kryteriów jak przekonania religijne, czy wspólne pochodzenie kulturowe, czy geograficzne) – to możemy owe praktyki i grupy wyodrębnić (odwoławszy się do ich powiązań funkcjonujących ponad granicami państw narodowych), określając je mianem „transnarodowych” [Vertovec 2010: 3]. „Specyfikę takich powiązań – pisze dalej autor-, procesy związane z ich tworzeniem i podtrzymywaniem oraz ich szersze konsekwencje obejmuje się ogólnym terminem „transnarodowość” [ibidem: 3]. Wobec tego w tym rozumieniu transnarody tworzą przede wszystkim narody macierzyste poszerzone o ich emigrantów zamieszkujących inne kraje oraz utrzymujących trwałą i systematyczną więź z krajami macierzystymi.

Tymczasem pojęcie transnarodu może być zastosowane także, a może przede wszystkim, do nazwania procesów narastania więzi ponad granicami państwowymi pomiędzy mniejszościami narodowymi a ich narodami macierzystymi zorganizowanymi w państwa. Procesy tego typu powodują kształtowanie się, przywracanie, odnowienie lub rewitalizację starych wspólnot narodowych i ich granic kulturowych przeważnie niepokrywających się z ustalonymi granicami

politycznymi. Jest to nowe zjawisko wymagające nowej i zobiektywizowanej (neutralnej ideologicznie) interpretacji, odmiennej od tej, jakie ukształtowały się w warunkach funkcjonowania zamkniętych w swoich granicach państw narodowych.

W warunkach powstawania transnarodów nieuchronnie umacniałyby się państwa-matki, które z racji poczucia przynależności do narodu dominującego części obywateli innych krajów usurpowałyby sobie prawo do zarządzania określonym narodem także ponad granicami państw, co rodziłoby nowe wspierane przez państwa-matki swoiste imperializmy narodowe. Byłyby to narody zorganizowane w państwa, które z racji dominacji interesu narodowego ponad państwowym, zmierzałyby do poszerzania przestrzeni dominacji narodowej poza granice państwowe, do zarządzania członkami narodu dominującego usytuowanego także poza granicami państwa. Uważam takie scenariusze rozwoju państw narodowych za wysoce niepokojące, za prowokujące destabilizację dotychczas ukształtowanych stosunków międzynarodowych.

Obecnie mamy wiele przykładów przypisywania sobie przez narody zorganizowane w państwa prawa do różnych form włączania się w organizowanie, dotowanie, zabezpieczanie życia „swoich” mniejszości narodowych zamieszkujących najczęściej na obszarze państw sąsiednich. Obok wielu nieformalnych form pomocy i wsparcia, wytworzyły się już także normy dotyczące udzielania obywatelstwa lub przynajmniej „kart narodowych” wielu przedstawicielom swoich zagranicznych mniejszości, zamieszkujących na obszarze oraz posiadających obywatelstwa innych państw. W tych warunkach przynależność do poszczególnych mniejszości narodowych z punktu widzenia państwa narodowej większości może powodować problemy polityczne nie tylko w postaci rozstrzygnięcia zakresu politycznego i prawnego przyzwolenia na korzystanie mniejszościom z udzielonych przywilejów krajów sąsiednich, ale także może powodować sprzeczności i konflikty pomiędzy mniejszościami a większością w państwie. Naturalnie nie jestem za jakimkolwiek ograniczaniem kontaktów pomiędzy odłamami narodów usytuowanych na obszarze różnych państw. Jest to proces naturalny, który wyrównuje historyczne krzywdy i ograniczenia spowodowane tworzeniem granic państwowych opartych na rozwiązaniach siłowych lub innych, na które poszczególne narody nie miały wpływu.

Funkcjonowanie transnarodów może być mniej konfliktogenne w warunkach autentycznego oddzielenia się narodu i państwa. Państwo może być traktowane jako instytucja obywatelska między innymi zapewniająca możliwości szerokiego rozwoju wszelkich struktur narodowo-etnicznych, tak na obszarze państwa, jak i (w następstwie uzgodnień międzypaństwowych) poza jego terytorium. Wówczas kontakty transnarodowe traciłyby charakter polityczny.

W warunkach otwartych granic posiadanie podwójnego obywatelstwa prześlaby mieć znaczenie podstawowe. Przeciwnie, podwójne obywatelstwa mogą wytwarzać kategorie buforowe, transgraniczne, integrujące kraje sąsiedzkie.

Spotyka się postawy i naukowe stanowiska, że w warunkach demokratycznych nadal dokonują się procesy asymilacji mniejszości w kierunku większości, jedynie procesy asymilacyjne stają się bardziej miękkie, a nawet mniej zauważalne przez same mniejszości. Przedstawiciele mniejszości podejmują edukację w języku większości, uczestniczą szeroko w kulturze narodowej większości, potem podejmują pracę zawodową, wchodzą w struktury społeczne grupy dominującej, a także wchodzą w wielość kontaktów nieformalnych. Ulegają więc procesom asymilacji, stają się autentycznymi członkami grupy dominującej. Generalnie tak, ale do jakiego stopnia?

Realizowane w kraju wartości demokratyczne pozwalają także przedstawicielom mniejszości nie tylko łatwo pokonywać podstawowy próg asymilacji [Gordon 1975], jakim jest akulturacja, ale stwarzają szerokie możliwości do dalszych procesów asymilacyjnych w postaci asymilacji strukturalnej. Dawni przedstawiciele mniejszości mają otwarte możliwości wchodzenia w struktury formalne i nieformalne narodu dominującego, a więc mają znaczne możliwości realizacji kariery zawodowej, a nawet życiowej w warunkach ekonomiczno-społecznych i politycznych grupy dominującej. Stawiam hipotezę, że w warunkach społeczeństwa demokratycznego progi ograniczające dalsze procesy asymilacyjne niejako przesuwają się, używając koncepcji asymilacji M. Gordona, z progu asymilacji strukturalnej w systemach zamkniętych (niedemokratycznych) do progu asymilacji identyfikacyjnej. Inaczej mówiąc, procesy asymilacyjne obejmują procesy akulturacji oraz asymilacji strukturalnej. Natomiast dalsze procesy asymilacyjne na ogół napotykać bariery na poziomie asymilacji identyfikacyjnej, a więc dotyczące problemu autoidentyfikacji z narodem asymilującym. W warunkach demokratycznych zjawiskiem coraz bardziej widocznym jest szerokie włączanie się do struktur i kultury narodu dominującego, przy jednoczesnym zachowaniu swojej tożsamości mniejszościowej.

W warunkach demokratycznych procesy asymilacyjne napotykać na bariery tożsamościowe. Kim jestem, kim się czuję zależy nie tylko od zaawansowania procesów asymilacyjnych poszczególnych jednostek, ale także od relacji etnicznych w najbliższym otoczeniu. W dotychczasowej literaturze na ogół pomija się interesujące zjawisko, że równoległe do masowych procesów asymilacyjnych przedstawiciele mniejszości do narodowych większości, zmieniają się podzielane przez wspólnoty mniejszościowe wskaźniki przynależności do ich wspólnot. Generalnie w obrębie wspólnot mniejszościowych następuje proces redukcji kryteriów przynależności narodowej, poszczególne kryteria zaczynają być

traktowane coraz bardziej elastycznie, tak, aby w większości obejmowały także jednostki i zbiorowości coraz bardziej zasymilowane. Realia współczesnej Polski, a szczególnie stosunków narodowościowych z obszaru województwa podlaskiego, dostarczają bardzo wiele przykładów tego typu.

Obecnie w analizie struktury poszczególnych mniejszości narodowych wydaje się konieczne wyróżnienie członkostwa potencjalnego i realnego (rzeczywistego). Pojawiają się więc potencjalni i rzeczywisci członkowie zbiorowości mniejszościowych wyróżniani poprzez stosowanie różnych kryteriów, obiektywnych i subiektywnych. Potencjalni członkowie mniejszości w następstwie procesów asymilacyjnych realnie stają się członkami dominującej większości. Natomiast tzw. rzeczywiste członkostwo w zbiorowościach mniejszościowych dokonuje się albo na zasadzie kulturowego przymusu (przypisywania do mniejszości na podstawie wybranych cech dystynktywnych, niezależnie od stanu autoidentyfikacji narodowej) albo na zasadzie dobrowolnego wyboru swojej przynależności narodowej.

Wytwarzanie się sytuacji potencjalnych i rzeczywistych przynależności do mniejszości narodowych powoduje istotne zróżnicowania wewnętrzne mniejszości. Rzeczywisci członkowie mniejszości narodowych stają się widoczni na scenie publicznej, podejmują szereg wysiłków i działań zmierzających do upodmiotowienia i instytucjonalizacji mniejszości narodowych. Natomiast potencjalni członkowie mniejszości narodowych, których zwykle jest większość, mówiąc w przenośni, przenoszą się do „podziemia”, stają się mniej widoczni lub niewidoczni wcale na poziomie życia publicznego. Konkretniej, stają się członkami narodowych większości, a w przypadku Polski po prostu Polakami. Będąc w swoim przekonaniu (autoidentyfikacji) członkami narodu dominującego na ogół jednak nie spełniają oczekiwanych przynajmniej przez niektórych przedstawicieli większości cech dystynktywnych narodu dominującego (religia, czasami język lub jego brzmienie, miejsce urodzenia, stosunek do wybranych symboli narodowych większości, do polityki historycznej i inne), co powoduje, że nie są uważani za „pełnych”, „prawdziwych” członków większości narodowych.

Z drugiej strony nie są w stanie lub nie czynią starań, aby zupełnie odebrać się od struktur mniejszościowych. Powiazania rodzinne, przywiązanie do innej religii lub wyznań, brzmienie nazwisk i imion, miejsca urodzenia, sympatie i antypatie grupowe, przyjaźnie i związki koleżeńskie, a nawet poglądy polityczne powodują, że nadal utrzymują się liczne powiazania ze strukturami i kulturami zbiorowości mniejszościowych. Powoduje to utrzymujące się przekonanie, że chociaż mniejszości narodowe utraciły swoje widzialne wyróżniki społeczno-kulturowe, to istnieją nadal, a ich liczebność jest o wiele większa, aniżeli wskazują na to dane formalno-instytucjonalne (na przykład spisy po-

wszechne). Można oczekiwać, że im mniejsza jest widzialność mniejszości na poziomie zachowań publicznych, tym większe wzbudza ona podejrzania, obawy, a nawet strach ze strony dominującej części społeczeństwa (narodu).

W warunkach braku zasadniczej zmiany statusu narodowych większości w państwie realizującym przeobrażenia demokratyczne, w przeważającej większości mniejszości narodowe przechodzą do sfer, używając określenia Arjuna Appaduraia [2009], struktur komórkowych, co wzbudza obawy, a nawet poczucie strachu ze strony większości. Zjawisko stosunków pomiędzy większością narodową i mniejszościami nabiera charakteru politycznego, ponieważ można oczekiwać wytwarzania się obaw, czy mniejszości narodowe są lojalnymi obywatelami w państwie, czy realizując swoje interesy grupowe nie zagrażają stabilności i bezpieczeństwu narodowi dominującemu w państwie. Wytwarzają się napięcia, które bardzo trudno jest rozwiązać w krótkiej perspektywie czasowej. Przykładowo, realnie mniejszość żydowska jest jedną z najbardziej zasymilowanych mniejszości w Polsce. Jednakże w społecznej opinii narodowej większości wzbudza ona niemal najwięcej obaw i postaw niepewności, a nawet strachu.

W warunkach demokratycznych należałoby oczekiwać stwarzania przedstawicielom mniejszości narodowych politycznych warunków poczucia bezpieczeństwa, szczególnie w sytuacjach uzewnętrzniania swoich zróżnicowanych tożsamości narodowych. Brak takich warunków będzie odbierany jako dyskryminacja mniejszości narodowych i etnicznych.

Szczególnymi przyczynami upolityczniania różnicy, relacji pomiędzy większością a mniejszościami narodowymi i etnicznymi oraz ich dyskryminacji jest zjawisko nacjonalizmu większości oraz nacjonalizmu mniejszości narodowych. Najogólniej nacjonalizmy przenoszą zasięg problematyki etniczno-narodowej ze sfery społeczno-kulturalnej na sfery ekonomiczne i polityczne, ze sfer lokalnych na polityczno-państwowe, ze sfer prywatnych na publiczne. Zdaniem Hastingsa Donnana i Thomasa M. Wilsona, państwo jako instytucja „doświadcza jednocześnie dwóch zagrożeń: płynącego z góry supranacjonalizmu i pojawiającego się oddolnie etnonacjonalizmu i regionalizmu” [Donnan, Wilson 2007: 16]. Nacjonalizm określa między innymi wizerunek narodu, jego cechy dystynktywne, tworzy wizerunek „czystego” uczestnika zbiorowości narodowej, ogranicza, a nawet niszczy wszelkie formy przystosowania, asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych. Nacjonalizm sprzyja tworzeniu państwa instrumentalnego względem narodu, tworzy „pełny” konstrukt wyobrażony z połączenia narodu, państwa, terytorium i kultury. Postawy nacjonalistyczne wiążą się z przypisywaniem narodowi wartości wspólnoty naturalistycznej i wiecznej, z przypisywaniem narodowi specjalnych misji w społeczeństwie,

w świecie, z możliwościami niemal nieograniczonej manipulacji kryteriami przynależności narodowej oraz narodami jako całością. Pomijam szersze rozwinięcie tematyki, stwierdzając jedynie, że kształtowanie się nacjonalizmów większości i mniejszości powoduje, że różnice kulturowe w sposób radykalny nabierają charakteru politycznego.

Moim zdaniem, dopiero jakościowe przemiany charakteru państwa i społeczeństwa większościowego mogą spowodować, czy i w jakim zakresie przedstawiciele następnych pokoleń będą mieć możliwość autentycznego wyboru swojej przynależności narodowej, świadomie nawiązywać do kultury ojców (dziadków), czy też wybrać tożsamość narodowej większości.

Od etnicznego państwa narodowego do obywatelskiego państwa heterogenicznego kulturowo oraz od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo do społeczeństwa pluralistycznego

Wydaje się, że po przekroczeniu pewnego progu instytucjonalizacji mniejszości kulturowych w państwie konieczna, a nawet nieuchronna staje się potrzeba zmian postaw narodowej większości względem mniejszości oraz jej relacje z instytucjami państwa. Czy może pełnić funkcje koordynacji między-eticznej na zasadach demokratycznych dotychczasowe etniczne państwo narodowe? Cechą charakterystyczną etnicznego państwa narodowego [Preece 2007] jest założenie, że „stabilność polityczna w etnicznym państwie narodowym nie może tolerować różnorodności etnicznej, gdyż takie podziały osłabiają integralność istniejącego porządku politycznego poprzez kwestionowanie problemu mitu wspólnego pochodzenia, na którym się opiera” [ibidem: 187]. Etniczne państwo narodowe dąży do usunięcia, neutralizacji wszelkich mniejszości narodowo-etnicznych traktowanych jako szkodliwe dla utrzymania suwerenności państwa i dobrobytu jego mieszkańców. Niezależnie od procesów upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych, od migracji krajowych i zagranicznych oraz innych procesów różnicujących społeczeństwa, wielu „ludzi wciąż wierzy w istotną odpowiedniość między terytorium, narodem, państwem a tożsamością... nawet jeśli niektóre transnarodowe osoby straciły to przekonanie, ciągle muszą mieć do czynienia z tymi, którzy je podzielają. Państwo, które jest typowym przykładem wiary w homologię między kulturą, tożsamością, terytorium a narodem, jest strukturą władzy” [Donnan, Wilson 2007: 26].

Kategoria etniczne państwo narodowe może być odnoszona do realiów II Rzeczypospolitej, do czasów PRL-u, ale w zasadzie także do określenia współczesnej Rzeczypospolitej. Podzielam stanowisko Zdzisława Macha, który między innymi stwierdza, że „Polska tożsamość narodowa ma nadal, mimo zachodzących w niej obecnie zmian, charakter przede wszystkim etniczny, a nie polityczny, obywatelski” [Mach 2010: 248].

Hipotetycznie w warunkach demokratycznych państwo zmienia się z dotychczasowego etnicznego państwa narodowego w obywatelskie państwo heterogeniczne kulturowo, a więc państwo prawne, równe wobec wszystkich obywateli, stwarzające warunki do ich aktywności publicznej, ale jednocześnie pielęgnujące wewnętrzne różnice kulturowe. Proponuję, aby na etapie pluralistycznym w nazwie państwa, obok państwa obywatelskiego utrzymane zostało dopełnienie – heterogeniczne kulturowo. Mianowicie w literaturze przedmiotu czasami podkreśla się, że istotą państwa obywatelskiego jest przesunięcie zróżnicowania narodo-etnicznego do sfery prywatnej, podczas gdy cała sfera publiczna ma mieć charakter obywatelski. Zdaniem Jennifer Jackson Preece „obywatelskie państwo narodowe ma skłonności do odsuwania etniczności do sfery prywatnej. Tożsamości etnicznej mniejszości mogą być tolerowane w domu, gdzie odrębny język, tradycje, mity i wspomnienia mogą być zachowywane pod warunkiem, że nie są w konflikcie z przeważającą kulturą obywatelską... Oczywiście takie prywatne tożsamości nie otrzymują publicznego uznania ze strony obywatelskiego państwa narodowego” [Donnan, Wilson 2007: 181]. W nawiązaniu do tego stanowiska można także przyjąć, że obywatelskie państwo narodowe jest formą przejściową pomiędzy etnicznym państwem narodowym, a obywatelskim państwem narodowym heterogenicznym kulturowo.

W przypadku państwa, obok narastania instytucji obrazujących procesy różnicowania się społeczeństwa, powinny, a nawet muszą równolegle powstawać instytucje umożliwiające systematyczne ścieranie się poglądów i interesów grupowych, a także jako miejsca tworzenia się kompromisów. Procesom różnicowania się społeczeństwa powinna towarzyszyć instytucjonalizacja (w tym także polityczna) ich wzajemnego współdziałania.

Moim zdaniem, w ujęciu modelowym społeczeństwo pluralistyczne (kulturowo) jest to takie społeczeństwo, w którym dominująca grupa kulturowa zorganizowana w państwo wyraża przyzwolenie na rozwój w zasadzie wszystkich kultur mniejszościowych i stwarza warunki instytucjonalne do ich partnerskiego rozwoju według zasady wolności i równości, w połączeniu z wysiłkiem grup i kategorii mniejszościowych w kierunku utrzymania oraz rozwijania ich własnych kultur. Konieczność publicznego funkcjonowania społeczeństwa pluralistycznego powoduje, że państwo obywatelskie powinno być jednocześnie he-

terogeniczne kulturowo, ponieważ jest ono odpowiedzialne za wprowadzanie rozwiązań demokratycznych do sfery kulturowej, a więc do wprowadzania do praktyki podstawowych wartości demokracji, jakimi są między innymi: równość i wolność ludzka.

W społeczeństwie pluralistycznym równość dotyczy przede wszystkim równości grup i kultur mniejszościowych. Wszystkie grupy mniejszościowe są równe, mają równe możliwości rozwoju. Grupa dominująca zachowuje dominację w sferze kulturowej szczególnie poprzez wspieranie kultury przez państwo. Natomiast wolność zaczyna być rozumiana jako prawo wyboru grup przynależności (tracą na znaczeniu przekonania o tym, że przynależność kulturowa jest przypisana) i ich kultur. Tożsamość społeczna staje się kategorią nie narzucaną z zewnątrz, ale otwartą, coraz częściej konstruowaną przez poszczególne indywidua oraz zbiorowości kulturowe. Wobec tego w społeczeństwie pluralistycznym państwo nadal stanowi instrument działania grupy dominującej, ale jednocześnie wyraża prawne przyzwolenie na funkcjonowanie kultur mniejszościowych, a także uwzględnia korzyść z tytułu wspierania mniejszości kulturowych. Tworzy przesłanki do równego traktowania wszystkich zbiorowości mniejszościowych, usuwa zjawiska dyskryminacji kulturowej, sukcesywnie ogranicza wykorzystywanie państwa do utrzymania statusu grupy jako grupy dominującej. Wspieranie zbiorowości mniejszościowych powoduje, że ważne miejsce w ich funkcjonowaniu zajmuje troska o lojalność państwową [Sadowski 2011].

Zakładam, że w społeczeństwie pluralistycznym kształtować się będą nowe formy międzyetnicznego współżycia, między innymi w postaci wyłania się i narastania wielu wartości wspólnych. Jednakże grupa dominująca i jej kultura prawdopodobnie nadal pozostanie wyznacznikiem państwa, w opinii jej przedstawicieli pozostanie niezagrożona przez wartości kultur mniejszościowych, znajduje się poza zasięgiem szerszego oddziaływania kultur mniejszościowych.

W warunkach tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego można przewidywać dalsze różnicowanie się kulturowe społeczeństwa przy jednoczesnym narastaniu spójności politycznej, ale konstruowanej na zasadach obywatelskich. Jak podkreśliłem w innym tekście [Sadowski 2013], z dotychczasowych grup mniejszościowych wyłaniają się odłamy narodowe, które ewentualnie w wyniku ścisłych więzi z narodem macierzystym tworzyć będą transnarodowe; nadto narody kulturowe, autonomiczne lub związane z grupą dominującą wspólnoty etniczne, wspólnoty lokalno-regionalne, które łącznie mogą stać się sukcesywnie wzajemnymi partnerami w społeczeństwie w następstwie minimalizacji ich sytuacji mniejszościowej. W szczególnych przypadkach można oczekiwać autonomicznego rozwoju, wręcz rozkwitu poszczególnych wspól-

not i ich kultur. Należy oczekiwać, że poszczególne grupy kulturowe prowadzi będą rywalizację o relatywnie najlepszą pozycję polityczną i ekonomiczną w społeczeństwie pluralistycznym, co przysporzy dynamiki rozwojowej całemu społeczeństwu. W perspektywie zniknie więc podstawa do wyodrębniania mniejszości narodowych i etnicznych, ale to stwierdzenie wymaga odrębnej argumentacji.

W warunkach obecnych w Polsce można przewidywać w perspektywie procesy sukcesywnego oddzielania się tożsamości narodowych i religijnych, co może ograniczać stereotypy narodowe budowane na podziałach religijno-etnicznych. Nie Polak – katolik, ale Polak i katolik, nie Polak-prawosławny, ale Polak i prawosławny, to tylko niektóre przykłady możliwe do realizacji w praktyce. Inny proces równoległy dotyczyłby sukcesywnego oddzielania się tożsamości państwowych i narodowych. Dlatego wskazuję na kontinuum od etnicznego państwa narodowego do obywatelskiego państwa heterogenicznego kulturowo, aby podkreślić sukcesywne ograniczanie instrumentalnego traktowania państwa przez naród etniczny, a eksponowanie obywatelskości jako cechy państwa będącego równą wartością wszystkich jego mieszkańców zróżnicowanych kulturowo.

Na tym etapie można oczekiwać dalszego procesu przeobrażeń narodu dominującego w postaci procesów konstruowania nowego narodu, narodu obywatelskiego strukturalnie pluralistycznego. Naród staje się tworzony przez społeczeństwo, w tym także poprzez realizowane procesy asymilacyjne mniejszości narodowych i etnicznych. W następstwie w społecznej świadomości poszerza się i komplikuje wielość kryteriów i składników konstytuujących naród. Byłby to naród inkluzyjny, otwarty na innych członków, w perspektywie wieloetniczny, wielojęzyczny i wieloreligijny. Naród ewoluujący w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, naród budujący swoje więzi nie tylko na zasadzie kulturowej, terytorialnej, ale przede wszystkim politycznej, nadto także korporacyjnej, celowej. Byłyby to procesy demokratyzacji narodu. Po jego skonstruowaniu niewątpliwie upadnie mit państwa narodowego w dotychczasowym kształcie.

W społeczeństwie pluralistycznym państwo prawne stanie się własnością wszystkich obywateli między innymi poprzez zabiegi, aby wykluczyć tworzenie prawa opartego na kryterium religijnym, na wartościach narodu dominującego. W następstwie zróżnicowanie kulturowe stanie się autonomiczne względem państwa i polityki.

Nie zakładam, że w warunkach społeczeństwa pluralistycznego zostanie zrealizowana zasada równości zbiorowości wyposażonych w odmienne kultury oraz pełnej wolności w zakresie swobodnego wyboru form przynależności kul-

turowej. Jednakże należałoby usilnie dążyć, by stratyfikacja etniczno-kulturowa ulegała zasadniczemu spłaszczeniu, aby w społecznej świadomości zmieniały się kryteria jej konstruowania. Od trwałych kryteriów przypisania do elastycznych i zmiennych kryteriów wynikających z rywalizacji międzykulturowej.

Nowe postaci zależności pomiędzy różnorodnością a wspólnotą

Uważam, że na etapie obywatelskiego państwa heterogenicznego kulturowo i społeczeństwa pluralistycznego nie sposób założyć, że zostaną rozwiązane strukturalne i wielowiekowe rodzaje sprzeczności pomiędzy różnorodnością a wspólnotą. Jednakże można oczekiwać przewyższenia konfliktowego charakteru tej zależności. Jeżeli państwo zmierzać będzie do ograniczenia stratyfikacji etniczno-kulturowej, to ulegać będą redukcji zjawiska nierówności i dyskryminacji ze względu na kryteria etniczno-kulturowe.

Można oczekiwać przewyższenia przejawów instrumentalnego traktowania państwa przez religie i związki wyznaniowe, a także przewyższenia przejawów instrumentalnego traktowania państwa przez naród i mniejszości narodowe. W ramach działalności obywatelskiej państwa i społeczeństwa mogą zastać wypracowywane wartości wspólne, łączące wspólnoty narodowe, wspólnoty religijne, językowe, regionalne, które staną się podstawą do umacniania lojalności wszystkich mieszkańców wobec państwa, a więc jego obywatelskości. Moim zdaniem, uznanie dla różnorodności społeczeństwa będzie narastać wówczas, gdy będą utrwalac się społeczne przekonania, że jest to zjawisko ze wszech miar korzystne dla poszczególnych mieszkańców, jak i społeczeństwa jako całości, kiedy zróżnicowanie w społeczeństwie będzie stanowić podstawę do wypracowania tak zwanych wartości dodanych.

Zdaniem Clausa Offe „żywność demokracji jest ponadto tym lepiej zabezpieczana, im wyraźniej ta forma ustroju skupia się na robieniu tego, do czego szczególnie podobno się nadaje, a mianowicie na równoczesnym promowaniu wolności, rozwiązywaniu konfliktów (zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych) bez użycia przemocy, na sprawiedliwości społecznej i cnotach republikańskich” [Offe 2006: 1148].

Bibliografia:

- Appadurai A. (2009), *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Warszawa.
- Donnan H., Wilson T. M. (2007) *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków
- Gordon M. M. (1975), *Assimilation in America: Theory and Reality*, [w:] By Norman R. Yetman and C. Hoy Steele (red.), *Majority and Minority. The Dynamics of racial and Ethnic Relations*, 2nd Edition, Boston, London, Sydney
- Jasińska-Kania A., Łodziński S. (2009), *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Warszawa
- Mach Z. (2010), *Posłowie*, [w:] R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga (red.), *W stronę nowej wielokulturowości*, Kraków
- Mironowicz E. (2000), *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok
- Offe C. (2006), *Homogeniczność i demokracja konstytucyjna. Konflikty tożsamości a prawa grupowe*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa
- Preece J. (2007), *Prawa mniejszości*, przeł. M. Stolarska, Warszawa
- Sadowski A. (2011), *Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia*, [w:] A. Śliz, M. S. Szczepański (red.), *Wielokulturowość: konflikt, czy koegzystencja?*, Warszawa
- Sadowski A. (2013), *Mniejszości narodowe i etniczne RP w perspektywie społeczeństwa pluralistycznego* (referat na XV Zjazd Socjologiczny w Szczecinie, 11-14 września 2013).
- Vartovec S. (2010), *Transnarodowość*, Kraków
- Wimmer A. (2002), *Nationalists Exclusion and Ethnic Conflict. Shadows of Modernity*, Cambridge

SUMMARY**Constructing a pluralistic society as a way of solving conflicts between diversity and community**

In this paper, I assume that in modern society under the conditions of democratization at least two fundamental social processes are taking place. The processes of democratization bring about the civil society empowerment, which result in society becoming increasingly diverse. At the same time, from the point of view of the dominant part of society, the increase of societal diversity causes the loss of indispensable cohesion and communal character of society. This results in rising conflict between diversity and community, conflict that at least over time becomes politicized and need to be solved.

In my view, the way to solve this contradiction lies in constructing the nationally heterogeneous civil state and pluralistic society, in Poland also.

Keywords:

Socio-cultural diversity, pluralistic society, politicization